



Gospodarka Wielkiej Brytanii osiem lat po referendum w sprawie brexitu

Piotr Dzierżanowski

Wielka Brytania odczuwa koszty ekonomiczne decyzji o wyjściu z UE (brexicie) już od referendum z 2016 r. Obecnie przechodzi długotrwały kryzys gospodarczy, który ma poważne konsekwencje społeczne i polityczne. Brexit nie jest jedynym czynnikiem powodującym te problemy, a gospodarki podobne do brytyjskiej również odczuwają trudności związane z serią globalnych kryzysów. Pogorszenie się wyników gospodarczych Wielkiej Brytanii już w okresie między referendum a pandemią COVID-19 w Europie wskazuje jednak na bardzo negatywne konsekwencje decyzji o wyjściu z UE.

Kryzys kosztów życia. Od końca 2021 r. Wielka Brytania mierzy się z inflacją przewyższającą tempo wzrostu płac, a w efekcie – spadkiem realnego dochodu rozporządzalnego mieszkańców (czyli dochodu po odliczeniu podatków). Powodują to zarówno kwestie wewnętrzne, jak i międzynarodowe. Od 2010 r. (poza okresem pandemii) państwo to prowadzi politykę oszczędności budżetowych, która doprowadziła do redukcji deficytu, ale jest krytykowana za pogarszanie poziomu usług publicznych (m.in. w zakresie ochrony zdrowia, infrastruktury, kultury czy edukacji). W czerwcu 2016 r. Brytyjczycy podjęli decyzję o wyjściu z UE, co miało wiązać się z głębokimi zmianami w zarządzaniu gospodarką. Jeszcze przed ostatecznym zakończeniem procesu wyjścia z UE (brexit nastąpił 1 lutego 2020 r., a opuszczenie przez Wielką Brytanię wspólnego rynku UE – z końcem tego roku) rozpoczęła się zaś seria światowych kryzysów związanych z pandemią COVID-19 oraz agresją Rosji na Ukrainę.

Kryzys kosztów życia przekłada się na trudności dla mieszkańców Wielkiej Brytanii i wpływa na nastroje społeczne. Badania Office for National Statistics (ONS, brytyjski urząd statystyczny) z wiosny 2022 r. pokazały, że rosnące koszty życia martwiły 77% ankietowanych. W badaniu Prince's Trust (organizacji charytatywnej zajmującej się pomocą młodym) z 2024 r. 49% młodych ludzi stwierdziło, że obecny kryzys ma na ich życie gorszy wpływ niż pandemia COVID-19, a 34% – że bardzo negatywnie

wpływa na ich zdrowie psychiczne. Rosnące koszty przekładają się również m.in. na wzrost kradzieży sklepowych – w 2023 r. o 37% rok do roku. Wielka Brytania mierzy się także z falą strajków – m.in. pocztowców, kolejarzy, pracowników transportu miejskiego i wywozu śmieci, ale również prawników procesowych (*barristers*) czy lekarzy (w ramach strajku National Health Service).

W odpowiedzi rząd obniżył limit wieku koniecznego do otrzymania pełnej płacy minimalnej z 25 do 21 lat i podniósł ją o ponad 30% w stosunku do marca 2021 r. Podwyżki płacy minimalnej dla pracowników poniżej 20 roku życia, niepełnoletnich oraz stażystów były procentowo nawet większe. W związku ze wzrostami cen energii i problemem ubóstwa energetycznego władze wprowadziły dopłaty do energii. Prowadzą również program dopłat bezpośrednich oraz waloryzacji świadczeń socjalnych, którego wartość w latach 2022–2025 ma wynieść 104 mld funtów. Działania te zostały sfinansowane m.in. poprzez wprowadzenie podatku od zysków nadzwyczajnych przedsiębiorstw sektora ropy i gazu, który ma obowiązywać do końca marca 2029 r. lub trwałego spadku cen energii.

Wpływ brexitu na brytyjską gospodarkę. Nastawienie specjalistów i rynków do opuszczenia przez Wielką Brytanię UE było negatywne jeszcze przed referendum, a przyszłe efekty były uwzględniane w decyzjach uczestników rynku już od ogłoszenia jego wyników. W okresie od zwycięstwa Partii Konserwatywnej i potwierdzenia planów przeprowadzenia

BIULETYN PISM

referendum (maj 2015 r.) do końca 2016 r. funt stracił na wartości ok. 20% wobec dolara. O ile w latach 2012–2015 gospodarka brytyjska rosła szybciej niż większość gospodarek z grupy G7, o tyle w latach 2017–2019 zajmowała w każdym roku czwarte miejsce w tym gronie, a średni poziom wzrostu spadł między tymi okresami o ok. 0,3 pkt. proc. Ilościowe badania naukowe potwierdziły występowanie negatywnych efektów referendum jeszcze przed faktycznym wyjściem z UE, a za ich przyczynę uznały przede wszystkim przewidywane niekorzystne skutki gospodarcze, ale też niepewność wynikającą z braku dokładnego określenia technicznych szczegółów brexitu w tym czasie. Wyniki brytyjskiej gospodarki w okresie między referendum a wybuchem pandemii COVID-19 potwierdzały więc zgodne przewidywania ekonomistów sprzed czerwca 2016 r. o wysokich kosztach, a w konsekwencji – gospodarczej nieopłacalności wyjścia z UE.

Badania prowadzone już po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE i wspólnego rynku napotykają problem odróżnienia efektów brexitu od skutków serii kryzysów w gospodarce światowej związanych z pandemią COVID-19 i agresją Rosji na Ukrainę. Na jesieni 2023 r. brytyjski National Institute of Economic and Social Research (najstarszy w Wielkiej Brytanii niezależny instytut badań nad gospodarką) oszacował koszt brexitu na 2–3% PKB państwa obecnie i prognozuje jego wzrost do 5–6% w 2035 r. Według banku inwestycyjnego Goldman Sachs efekt ten mógł wynieść od 4% do 8% PKB w okresie od referendum. Badacze przypisują negatywne zjawiska m.in. zwiększeniu kosztów handlu z UE i spadkowi inwestycji. Nie ma konsensusu co do efektów zmian w polityce migracyjnej – ogólne saldo migracji do Wielkiej Brytanii wzrosło ze względu na zwiększenie jej skali spoza UE. Badania naukowców z London School of Economics wskazują też, że brexit jest odpowiedzialny za ok. 1/3 wzrostu cen żywności w ostatnich latach, co jest szczególnie ważne w kontekście kryzysu kosztów żywności.

Niezależnie od przyjętej metodologii można uznać, że straty związane z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE przewyższają zyski wynikające z zaprzestania płatności do unijnego budżetu, których bilans wynosił w 2018 r. ok. -0,5% PKB (według statystyk ONS). Obecnie nie następuje jeszcze na szeroką skalę obiecywana przez zwolenników brexitu deregulacja. Akty prawa unijnego były stosowane w Wielkiej Brytanii już po opuszczeniu UE, by zachować ciągłość regulacyjną. Z początkiem 2024 r. weszły w życie rozwiązania prawne zmieniające ich status i mające przyspieszyć reformę legislacyjną, ale tempo zmian jest niższe od zakładanego. Od momentu wyjścia z UE Wielka Brytania zawiera, korzystając z możliwości negocjowania ich samodzielnie, umowy

handlowe m.in. z Japonią (jeszcze przed opuszczeniem wspólnego rynku, w październiku 2020 r.), Australią, Nową Zelandią, z Norwegią, Islandią i Liechtensteinem, a także umowę [CPTPP](#) z państwami basenu Pacyfiku, która w stosunku do Wielkiej Brytanii nie weszła jeszcze w życie (prawdopodobnie stanie się to do końca tego roku). Choć prowadzone są negocjacje nowych umów, nie ma postępu co do najważniejszej z nich, czyli porozumienia z USA. Niektóre umowy są ponadto podobne do zawieranych przez UE – np. z Japonią czy Norwegią, Islandią i Liechtensteinem. Nie można więc stwierdzić, by osiem lat po referendum materializowały się zakładane pozytywne gospodarcze efekty brexitu, choć zmiany regulacyjne i negocjacje nowych umów handlowych z pewnością zostały spowolnione przez pandemię COVID-19 oraz konsekwencje agresji Rosji na Ukrainę.

Wnioski. Wielka Brytania przechodzi przez jeden z najtrudniejszych gospodarczo momentów w swojej najnowszej historii, ponieważ nakładają się na siebie efekty brexitu i serii globalnych kryzysów gospodarczych i politycznych. Na obecne problemy zasadniczy wpływ miały pandemia COVID-19 oraz inwazja Rosji na Ukrainę i jej [skutki dla cen energii](#), ale wyjście z UE przyczyniło się do ich wystąpienia i nasilenia oraz utrudnia przeciwdziałanie ich skutkom.

Przykład brexitu ilustruje, że wyjście z UE jest na poziomie gospodarczym niezwykle trudnym i ryzykownym przedsięwzięciem i już sama jego zapowiedź powoduje poważne straty. Sytuacja w Wielkiej Brytanii pokazuje, że nawet państwo o wysokim poziomie kultury politycznej i administracyjnej nie jest w stanie ograniczać wszystkich negatywnych efektów i wykorzystywać pojawiających się szans tak, by ostatecznie odnieść korzyści z opuszczenia UE, przynajmniej w perspektywie krótko- i średnioterminowej, choć prognozy co do dalszego rozwoju sytuacji również są negatywne. Wskazuje to, że członkostwo w Unii jest korzystne gospodarczo również dla płatników netto, a odejście od stosowania prawa UE i reforma legislacyjna są dużym obciążeniem dla prawodawców.

Negatywne efekty brexitu pokazują, że nie ma realistycznych alternatyw dla członkostwa Polski w UE jako podstawy jej zagranicznej polityki gospodarczej, a wpływ transferów finansowych jest mniejszy niż członkostwa we wspólnym rynku. Pożądane byłoby wzmacnianie konsensusu politycznego wokół tej kwestii oraz zwiększanie świadomości społeczeństwa w zakresie korzyści z członkostwa, zwłaszcza w kontekście możliwego pogarszania się bilansu transferów, a w dłuższej perspektywie – przejścia Polski do statusu płatnika netto do budżetu UE.